

STUDIA NAUK TEOLOGICZNYCH
TOM 2 – 2007

DOI 10.24425/119686

KS. CZESŁAW S. BARTNIK

METODOLOGIA TEOLOGII DOGMATYCZNEJ

Kiedy mówimy o teologii dogmatycznej, to mówimy o teologii naukowej, a nie o pozanaukowym traktowaniu o rzeczywistości religijnej. Język potoczny zwykle to myli i teologią nazywa się ogólnie wszelkie traktowanie o sacrum bądź naukowe, bądź katechetyczne, bądź kaznodziejskie, bądź literackie i artystyczne, bądź wreszcie każdą zwykłą mowę o tematyce religijnej. I teologia we właściwym, ścisłym i naukowym znaczeniu musi mieć określoną metodę naukową.

1. META-TEOLOGIA DOGMATYCZNA

Traktowanie o strukturze teologii można nazwać meta-teologią, czyli jakby refleksją teologii nad sobą samą pod względem formalnym. Jak naukę o etyce jako nauce nazywa się meta-etyką, tak naukę o przedmiocie, źródłach i metodzie dogmatyki można nazwać meta-dogmatyką. Tutaj bierzemy pod uwagę teologię jako naukę asertoryczną (stwierdzającą dany stan rzeczy) o rzeczywistości w aspekcie religijnym. I jest to nauka metodyczna, czyli usystematyzowana, zorganizowana, logiczna, wewnętrznie spójna, na swój sposób weryfikowalna, prawdziwościowa, krytyczna i tworząca podstawę dla odpowiednich, konkluzji teoretycznych i prakseologicznych.

Stąd teologia, nazywana dziś dogmatyczną, była przez półtora tysiąca lat matką wszystkich innych dyscyplin teologicznych. Jest to nauka realistyczna, gdyż traktuje o rzeczywistości religijnej, o Bogu żywym, o człowieku i o świecie, a nie jedynie o języku religijnym, o ideach religijnych, o samej wierze czy o zdaniach wiary i Biblii. Jej fundamentalnym źródłem w rozumieniu katolickim jest objawienie Boże. Rozróżniamy wszakże dwie odłogi objawienia: objawienie zstępujące i objawienie wstępujące. Pierwszorzędne dla nas jest objawienie zstępujące. Jest to objawienie publiczne, zstępujące od Boga wprost na sposób empirycznie historyczny, a więc praobjawienie, Księgi Starego i Nowego Testamentu, Osoba i dzieło Jezusa Chrystusa, a także kontynuacja dzieła

Chrystusa w postaci żywego Kościoła, w jego istocie, historii, tradycji, doświadczeniach, doznaniach mistycznych, przebudzenia w duszach ludzkich, a wreszcie jakiegoś promienie Chrystusa-Logosu w innych religiach, choć tam w sposób niejasny i niesprawdzalny.

Wtórny i raczej narzędnym źródłem teologii naukowej jest objawienie wstępujące, wyłaniające się z człowieka, świata i kosmosu w postaci obrazów Bożych, śladów Stwórcy, dawcy największego daru istnienia, misterium ładu i harmonii w ostatecznych wymiarach, absolutności świata osobowego, promieniowania najwyższych idei i wartości, otwarcia człowieka na transcendencję i nieskończoność (por. egzystencjał nadprzyrodzony, K. Rahner) i zdolności poznawania wszelkiej rzeczywistości i doskonalenia jej (teologia naturalna, por. M. Rusecki).

Oba te objawienia, albo raczej całe objawienie o dwóch odsłonach, otrzymuje realizację swoją w osobie ludzkiej, która percypuje słowo Boże w Chrystusie i w różnych refleksach objawieniowych i jednocześnie otwiera się na to Słowo, konstruuje własne słowo jako odpowiedź na bazie porządku stwórczego. W rezultacie jest to osobowy dialog między Osobami Bożymi a osobami ludzkimi. Oczywiście, teologia jako nauka nie jest ani objawieniem, ani nawet wiarą, lecz jest metodologicznym przenikaniem i objawieniem, i wiary ze strony osoby ludzkiej.

Oczywiście, nie wszyscy się na to zgadzają. Protestantyzm bowiem, inspirowany nominalizmem, wyklucza na ogół objawienie wstępujące (teologię naturalną), odrzucając na ogół jakąkolwiek możliwość uchwycenia rzeczy religijnych przez rozum. Tym samym teologię ogranicza się jedynie do objawienia zstępującego, przyjmowanego przez samą wiarę (*sola fides*). Prowadzi to w konsekwencji do ograniczenia teologii tylko do samej analizy i interpretacji tekstów objawionych (teologia skrypturystyczna), nieraz abstrahując od rzeczywistości wyrażanej przez te zdania biblijne. Co najwyżej więc teologia typowo protestancka nie jest nauką o Bogu żywym, lecz o Chrystusie w Biblii i tak nie różni się od chrystologii. Z kolei niektórzy katolicy sprowadzają znowu teologię do samej niemal eklezjologii, co jest jeszcze bardziej niepoprawne. Należy zatem rozwijać teologię naturalną, przyznając odpowiednią rolę w teologii rozumowi, żeby uniknąć i fideizmu, i irracjonalizmu. „Skoro teologia – nauczał Jan Paweł II – jest dziełem rozumu krytycznego, prowadzonym w świetle wiary [...] to teologia potrzebuje filozofii”.

W teologii katolickiej nie może funkcjonować wiara bez rozumu ani rozum bez wiary. Tworzą one bowiem przedziwną całość, jakby w analogii do struktury wcielenia, gdzie Jedna Osoba ma dwie natury: Boską i ludzką, nadprzyrodzoną i naturalną. Zawsze jednak problematyczne jest rozstrzygnięcie, jak oznaczyć granice rozumu w teologii. Rozum nie może nam wyjaśnić ścisłych Tajemnic Bożych, które podaje nam wiara, ale rozum ujmuje i te Tajemnice niejako z zewnątrz i wciela je w naturalne życie intelektualne i duchowe czło-

wieka. Rozum wnika jednak w prawdy Boże bardzo głęboko i jest przez to doskonałym medium pomiędzy człowiekiem a Bogiem na sposób osobowy. Bez rozumu nawet w wierze nie bylibyśmy ani podmiotami wiary, ani partnerami kontaktu osobowego z Bogiem. Teologia naukowa jest najwznioślejszym dziełem rozumu. Ale i w takim układzie kryje się pewne niebezpieczeństwo. Oto rozum właśnie, a nie wiara, był i jest głównym źródłem rozłamów, herezji, sekt, synkretyzmów i różnych dewiacji religijnych, które właśnie interpretują prawdy objawione inaczej niż Kościół macierzysty. Najczęściej było to rozbitcie horyzontu całościowego wiary chrześcijańskiej i uchwycenie się tylko jakichś prawd czy idei cząstkowych, które przesłaniały całość. Św. Ignacy Antiocheński genialnie nazwał interpretację wiary autentyczną i nienaruszoną jako „całościową”, czyli po grecku „katolicką”.

Trzeba wreszcie pamiętać, że podmiotem poznania religijnego, objawionego i naturalnego, jest nie tylko osoba jednostkowa, ale i społeczność, osoba społeczna. Jest to ważny wyróżnik w stosunku do innych poznań i nauk. W katolicyzmie społecznym podmiotem poznania religijnego, w tym i teologicznego, jest Kościół jako całość ludu Bożego z Episkopatem i Prymatem na czele. Zresztą i Kościół partykularny lub lokalny ma też swoją określoną świadomość społeczną, która jest czymś więcej niż tylko sumą świadomości jednostkowych. Poznanie społeczne jest bardziej źródłowe i autentyczne, przewodzi poznaniom jednostkowym, uzupełnia i koryguje poznania jednostek i integruje prawdy w ścisłą całość (*harmonia veritatum*), czego nie ma w rozłamach, rozbijających organizm społeczny Kościoła. O społecznym charakterze teologii często teologowie, zwłaszcza bardziej twórczy, zapominają.

2. STRUKTURA METODOLOGICZNA

Są różne poglądy na temat konieczności czy użyteczności stosowania określonej metody w teologii. Np. E. Schillebeeckx uważa, że w dogmatyce nie potrzeba jakiejś naukopodobnej metody, wystarczy sama metodyka praktycznego zdobywania i układania danych, posługująca się jakąś empatią teologiczną, czy intuicją ogólnego horyzontu świadomości Kościoła. Jednak jest to stanowisko z gruntu błędne. Metoda naukowa nie musi być stosowana w ogólnym i zwykłym przepowiadaniu Orędzia Chrystusowego, a więc w katechezie, kaznodziejstwie, w katechizmach, w nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, nawet w encyklikach, ale jest konieczna w nauce teologicznej, żeby nie było dowolności, sprzeczności, błędzenia, płycizny poznań i chaosu doktrynalnego. Właściwa teologia jest rozumowym ujęciem rzeczywistości religijnej, dlatego i jej metoda należy do sfery rozumu i nauki, choć, oczywiście, w horyzoncie wiary i w jej perspektywie.

Spotyka się zdania, że w teologii dogmatycznej jest tylko jedna metoda, a mianowicie „teologiczna”, tylko że nie wiadomo, co to konkretnie znaczy. Być może, iż ma się tu na myśli kierowanie się ogólnym horyzontem świadomości Kościoła. Jednak faktycznie postępowanie naukowe realizuje się w różnych i nawet licznych modelach metodycznych. W teologii dogmatycznej mamy cztery główne modele czy typy metodologiczne integralne, a ponadto coraz więcej modeli fragmentarycznych, redukcjonistycznych. Oczywiście, wszystkie te modele metodologiczne bardzo często się przeplatają. Do typów względnie integralnych, bądź nawet samodzielnych należą metody: historyczna, pozytywna, spekulatywna i personalistyczna.

2.1. METODA HISTORYCZNA

Metoda historyczna, czy metody historyczne występują w teologii dogmatycznej w podwójnej postaci: jako metoda właściwa w pełni naukom historycznym i jako metoda historyczna w szerokim znaczeniu, właściwa jedynie teologii.

a) Teologia zatem stosuje metodę historyczną w ścisłym znaczeniu, badającą empiryczne fakty chrześcijaństwa, historyczność Jezusa Chrystusa, jego historię, naukę, powstanie Kościoła i Biblii, dzieje chrześcijaństwa, rozwój jego doktryny, literaturę, dokumenty tradycji i inne. Metoda ta jest stosowana lub przynajmniej zakładana w większości dyscyplin teologicznych, gdyż całe chrześcijaństwo dysponuje objawieniem historycznym i ma egzystencję historyczną.

b) W XIX wieku rozwinęła się mocno metoda historyczna w szerokim znaczeniu, właśnie jako metoda historyczno-teologiczna, która chrześcijaństwo traktuje nie tylko empirycznie, ale także teologicznie jako „historię zbawienia” (*historia salutis*, por. J.Ch.K. von Hofmann, J.G. Droysen, a potem R. Niebuhr, J. Daniélou, H. Jedin, R.A. Markus, O. Cullmann, W. Pannenberg i coraz większa liczba autorów). Ten typ teologii dogmatycznej poparł wreszcie Sobór Watykański II. W ten sposób nadaje się całej teologii charakter historyczny: „teologia jako historia” (np. B. Forte). W tym typie teologii badacz operuje faktami, zjawiskami empirycznymi, tekstami itd., ale jednocześnie w tym wszystkim ujmuje warstwę ponadhistoryczną, nadprzyrodzoną, zbawczą, zakładając, że w empirycznej historii świata Bóg realizuje ponadempiryczną historię zbawienia.

Teologia historiozbawcza lepiej odpowiada współczesnej mentalności empirycznej, ale jest dosyć nieprecyzyjna i zdaje się mieć duże pole dowolności.

2.2. METODA POZYTYWNA

Nazwa „pozytywna” nie jest przeciwstawiona jakiejś „negatywnej”, lecz pochodzi od łacińskiego *positus*, *positivus* i oznacza coś konkretnie danego,

położonego przed nami, empirycznie przedłożonego badaczowi. W tym sensie w średniowieczu ukształtowała się metoda w postaci trójroku: *lectio*, czyli przedłożenie tekstów kościelnych, *quaestio* czyli postawienie problemu i szukanie odpowiedzi, oraz *disputatio*, czyli intelektualna interpretacja postawionej tezy i omówienie odniesień do innych tez i do życia religijnego. W dyspucie odwoływano się szeroko do autorytetów (filozofów, teologów, uczonych), nawiązywano obficie do filozofii i ogólnie zakładano wspólny horyzont świadomości Kościoła. I w tym trzecim „stadium” metoda pozytywna spotykała się bardzo często z metodą spekulatywną. W tej formie metoda pozytywna jest najbardziej rozpowszechniona do dziś, choć często miejsce filozofii zajmuje wiedza ogólna lub mentalność kulturowa. Przy tym staje się ona coraz bardziej „składana”, gdy korzysta z wielu innych metod „po drodze”.

Metoda pozytywna ma swoje normy poprawnościowe. Oto najważniejsze:

- głównym źródłem ma być objawienie zstępujące, zawarte w Biblii i Tradycji;
- autorytatywnym hermeneutą objawienia jest Urząd Nauczycielski Kościoła;
- dużo światła rzucają *dzieje żywego Kościoła, który realizuje dzieło Chrystusa stosownie do kultur i epok*;
- pewną normą jest wewnętrzny rozwój nauki chrześcijańskiej, jej ubogacenie i wzrost koherencji prawd;
- znaczącą rolę odgrywa wiara ludu Bożego, jego życie duchowe i moralne, prakseologia chrześcijańska, jak np. miłość społeczna i tworzenie całego środowiska chrystycznego;
- i wreszcie w interpretacji danych duże znaczenie mają „znaki czasu”, czyli charakterystyczne cechy życia społeczeństw, które są aktualnym aspektem mowy Bożej do ludzkości.

Metoda pozytywna ma dużą siłę obiektywności, ale jej słabą stroną jest brak ogólnego horyzontu czy sklepienia nad całością procesu poznawczego, co jest konieczne dla uzyskania spójności nauki.

2.3. METODA SPEKULATYWNA (SYSTEMOWA)

Metoda spekulatywna to taka, w której prym wiedzie spekulacja intelektualna, filozofia, tworzenie zwarte i całkowitego systemu doktrynalnego. I to nadaje najwyższy charakter naukowy teologii katolickiej. Żydzi nie mieli i nie mają teologii naukowej, chrześcijanie stworzyli taką teologię dzięki nawiązaniu do maksymalistycznych kierunków, systemów myśli greckiej: stoicyzmu, platonizmu, arystotelizmu, neoplatonizmu, a potem przyszło związanie z maksymalistycznymi kierunkami od patrystyki do dziś: z augustynizmem, tomizmem, fenomenologią, egzystencjalizmem, filozofią procesu, ewolucjonizmem

uniwersalnym, filozofią ducha, filozofią życia, idealizmem, personalizmem i innymi. Mówi się często, że istnieje teologia już w Księgach Świętych, ale tylko w sensie traktowania o objawionych treściach przekazów, ale nie jest to teologia w sensie naukowym. Metoda spekulatywna (termin niewłaściwy – powinno się raczej nazywać ją teologią systemową) opiera się na szczeblach metody pozytywnej, ale najbardziej charakterystyczny dla niej jest szczebel ostatni, tj. intelektualna interpretacja danych i tworzenie całościowej systematyzacji.

Objawienie Boże nie zostało nam dane jako system twierdzeń uporządkowanych całościowo, sformalizowanych, koherentnych i odpowiednio ustawionych dla całej prakseologii religijnej. Sama w sobie całość objawienia jest spójna, integralna i związana do głębi rozumem Bożym, ale my dysponujemy raczej tylko różnymi fragmentami, elementami i tematami. Dlatego sam teolog musi tworzyć całościowy system naukowy. W systemowym ujęciu naukowym fragmenty objawienia są rozumiane przez całość, a całość jest rozumiana przez interpretację fragmentów. Pojedyncze zdanie objawienia, jak na przykład to, że „Słowo ciałem się stało”, jest absolutnie niezrozumiałe, jeśli nie bierze się pod uwagę całości objawienia.

Jakie są główne funkcje naukowe filozofii w metodzie systemowej (spekulatywnej)?

- a) Z filozofii, oczywiście maksymalistycznej, jest brana większość precyzyjnej terminologii i aparatury pojęciowej, choć z dostosowaniem do religijnego przedmiotu.
- b) Metoda spekulatywna posługuje się filozoficznymi sposobami myślenia, logiki, prowadzenia procesu myślowego, dedukcji, indukcji, redukcji, wnioskowania prakseologicznego, a wreszcie pierwszymi zasadami myślenia: tożsamości, sprzeczności, dostatecznej racji, wyłączonego środka, przyczynowości, celowości, substancjalności i bytu (intelligibilność bytu).
- c) I wreszcie omawiana metoda stosuje w sposób naukowy kategorie ontologiczne, logiczne, językowe i inne.
- d) W metodzie tej jest stosowana doniosła skądinąd *ratio theologica*, czyli odnoszenie i korelowanie kwestii z innymi prawdami objawionymi, stwierdzanie stosowności jakiejś tezy, nawiązywanie do teologii naturalnej, trzymanie się związku dogmatów (*nexus dogmatum*), stosowanie hipotez i teorii.
- e) Metoda systemowa wnika bardzo głęboko w rzeczywistość religijną, dowodzi, uzasadnia sensownie, na swój sposób weryfikuje. A przede wszystkim stanowi najdoskonalsze narzędzie do konstruowania teologii naukowej. Jej funkcje są niemal niezliczone: porządkowanie prawd religijnych i ich ranking (*hierarchia veritatum*), odróżnianie prawd objawionych od nieobjawionych, logiczne wiązanie prawd teologicznych

z nieologicznymi, konstruowanie prawd teoretycznych i prakseologicznych, odróżnianie prawd dostępnych dla rozumu od niedostępnych (ściśle tajemnice), weryfikacja tez teologicznych i ich krytyka, ustalanie stopnia pewności twierdzeń (dogmatycznej, pewnej, prawdopodobnej, hipotetycznej, błędnej), zapełnianie różnych luk wiedzy teologicznej. I wreszcie metoda systemowa pozwala teologowi zbudować uniwersalny horyzont, umożliwiając ogarnięcie całej rzeczywistości religijnej.

W rezultacie metoda systemowa (spekulatywna) jest – jeśli odpowiednio bazuje na źródłach – doskonalsza pod względem naukowym od metody historycznej i pozytywnej. Jest najbardziej pewna, precyzyjna i naukowa. Ale, niestety, wielki dziś kryzys filozofii systemowej i maksymalistycznej pociąga za sobą nieuchronnie także kryzys teologii systemowej.

2.4. METODA SYSTEMOWO-PERSONALISTYCZNA

Metody dogmatyczne nie muszą funkcjonować całkowicie rozłącznie, raczej się wzajemnie uzupełniają, jeśli tylko stoją na odpowiednim poziomie. Każda metoda musi w jakimś stopniu korzystać z metod historycznych, bo chrześcijaństwo jest rzeczywistością historyczną. Metody: pozytywna i spekulatywna spotykają się w punkcie procesu rozumowania. Ale trzeba postawić hipotezę, że wszystkie podstawowe metody teologii dogmatycznej wchodzi w spójną całość z metodą, która bazuje na systemie personalizmu filozoficznego (Cz.S. Bartnik, K. Guzowski, B. Gacka, K. Gózdź, B. Smolka, K. Wojtkiewicz, M. Kowalczyk i wielu innych).

Metoda personalistyczna korzysta z metod historycznych, pozytywnej i spekulatywnej, ale głównie doskonali tę ostatnią w funkcji filozoficznej. Tutaj sama osoba jest niejako metodą, gdyż łączy materię z duchem, empirię z transcendencją, znak z sensem, pytanie z odpowiedzią, poszukiwanie z dojściem do celu, skończoność z nieskończonością i to, co ludzkie, z tym, co Boskie. I tak osoba ludzka jest kluczem nie tylko do teologii, ale i do całej rzeczywistości, jako jej centrum poznawcze i bytowe. Osoba jest punktem wyjścia dla budowy całego uniwersalnego systemu rzeczywistości w ogóle i rzeczywistości religijnej w szczególności. W tym świetle wszelka rzeczywistość pozaosobowa staje się relacją między Osobami Boskimi a ludzkimi.

Dlatego postaci rzeczywistości, słowa, rzeczy, zjawiska, teksty, sytuacje, doznania, przeżycia, religijne i pozareligijne stają się znakami relacji między człowiekiem a Bogiem. Na pierwszym miejscu stoją znaki religijne, ale odgrywają swoją wtórną rolę także i znaki pozareligijne. Chrześcijaństwo przedkłada te wszystkie znaki osobie ludzkiej, która odczytuje w nich najgłębsze, ponadempiryczne sensory. Wszystkie owe znaki układają się w słowa języka, który przybiera formę mowy Bożej do człowieka.

Osoba posiada wielką siłę poznawczą na swoim poziomie. Posługuje się poznaniem empirycznym, historycznym, doświadczalnym i umysłowym, ale jako transcendująca w swej duszy doczesność chwyta również wartości najwyższe i nadprzyrodzone. Przy tym jest ona zasadą „kontrakcji”, czyli jest streszczeniem wszelkiego bytu w sobie i posiada zdolność odnoszenia się do wszelkiej rzeczywistości, a w tym i intelligibilności bytu. Toteż i znaków objawienia nie traktuje ani jako znaków kończących się na empirii, ani jako sensów i idei całkowicie rozdzielonych, lecz wiąże obie sfery, empiryczną i ponadempiryczną, w jedną całość, nie niwelując żadnej z nich. Personalizm przedstawia nową koncepcję bytu, w której byt osobowy jest centralny, szczytowy i omegalny dla wszelkiej rzeczywistości i może osiągać najwyższą moc poznawczą. Sama osoba ludzka jest fundamentalnym i istotnym pytaniem bytu, ale zarazem też zdolnością odpowiedzi i zapowiedzią tej odpowiedzi finalnej.

A zatem system personalistyczny pozwala wszelkie najwyższe poznania religijne związać w spójną całość, odkryć w nich prawdziwościowe sensory, przeniknąć je ludzką personalnością, a wreszcie daje możliwość przełożenia sfery poznawczej na duchową i empiryczną *praxis*. Personalistyczna metoda teologii dogmatycznej nie niweluje żadnych innych logicznych metod, ale je integruje, jednocześnie wychodząc ponad nie.

3. METODY FRAGMENTARYCZNE I REDUKCJONISTYCZNE

Oprócz metod względnie samowystarczalnych i całościowych są opracowywane i stosowane, zwłaszcza w ostatnich czasach, także metody cząstkowe, wycinkowe i aspektowe, nieogarniające całości problematyki. Są to metody:

- Metoda hermeneutyczna, polegająca na interpretacji samego języka biblijnego i kościelnego.
- Metoda narracyjna, stosowana bardzo szeroko, zwłaszcza w Polsce, a polegająca na prostym opisie słownym historii świętej.
- Metoda kerygmaticzna, polegająca na ujęciu tematyki religijnej w formie przepowiadania Ewangelii.
- Lingwistyczna czy strukturalistyczna, która zajmuje się przede wszystkim językowo-literackimi i formalnymi strukturami wewnętrznymi Biblii, bądź to w całości, bądź to w większych fragmentach, żeby wydobyć z nich nowe, ale głównie naturalne i świeckie, treści podświadomości Autorów świętych i Kościoła, przy ograniczeniu potocznych sensów religijnych.
- Metoda intuicjonistyczna, stosowana bezrefleksyjnie dosyć szeroko, buduje ona po prostu wywody teologiczne na podstawie intuicji, odczuć, przekonań i subiektywnych wrażeń.

Są i inne metody fragmentaryczne, ale jako takie nie dają one ani teologicznej wizji całości, ani pełniejszych, metodologicznych i prawdziwościowych wyników. Okazuje się, że metodologia teologii dogmatycznej jest bardzo skomplikowana.

Methodologie der Dogmatik

Zusammenfassung

In der wissenschaftlichen katholischen Dogmatiktheologie werden vier methodologische Haupttypen angewandt: historischer, positivistischer, systematischer (spekulativer) und personalistischer. Darüber hinaus treten zahlreiche fragmentarische oder reduktionistische Methoden auf: hermeneutische, narrative, kerygmatische, intuitive, linguistische, strukturalistische und andere. Die grundsätzlichen methodologische Typen streben danach, nicht nur die Glaubenssätze, sondern die gesamte religiöse Wirklichkeit zu erfassen.

Słowa kluczowe: teologia, meta-teologia, metoda dogmatyczna, personalizm

Key words: theology, meta-theology, dogmatic method, personalism